

### I. Władza od Boga czy... Szatana?

Niezaprzeczalnym faktem jest, iż świat wokół nas stale się zmienia i rozwija, świadomość społeczna poszerza się, poprawia się standard życia, nowe odkrycia naukowe powodują wzrost wiedzy, etc. Jest jednak dziedzina, która na przestrzeni mileniów nie uległa żadnym większym przemianom. To struktury władzy. Zmianie ulegały jedynie metody jej sprawowania, sama struktura jednak pozostaje niezmienna i skostniała. Jest tak zakorzeniona w ludzkiej świadomości, iż każdy nowy system społeczny czy polityczny jaki powstaje opiera się na tej samej strukturze; na jej szkielecie. Przy czym nie ma znaczenia czy mowa jest o władzy państwowej, politycznej, ekonomicznej, społecznej czy też władzy jako takiej, traktowanej zupełnie ogólnie.

W tym miejscu być może ktoś zarzuci mi, iż to, co piszę, nie ma uzasadnienia w rzeczywistości, gdyż przecież w historii państwowości znane są takie systemy jak monarchia, feudalizm, dyktatura, socjalizm, komunizm, demokracja, etc. Również dziś w różnych państwach funkcjonują odmienne ustroje polityczne, a co za tym idzie odmienne systemy sprawowania władzy. Tak, to prawda. Na ten temat powstały całe masy różnych opracowań. Jest nawet osobny dział nauki. Niestety, to tylko iluzja, bajka dla nieświadomych, a wszystko stanowi przejaw tego samego. Jedyne, co ulega zmianie, to otoczka tworząca złudę odmienności. Zmianie ulegają wyłącznie szaty skrywające szkielet, podstawę, na której cały system się wspiera, nie zaś istota jako taka oraz idea. Struktury władzy we wszystkich obecnie istniejących państwach, organizacjach, stowarzyszeniach, fundacjach, korporacjach czy prostych firmach zatrudniających kilku pracowników są takie same; stałe i niezmiennie, oparte na tym samych założeniach oraz ideach.

Choć to oczywiste, nie wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, iż od zarania dziejów struktura wszelkich organów władzy w tzw "cywilizacjach" zawsze ma kształt piramidy, na szczycie której znajdują się "zwierzchności" rozdające przywileje niżej. Integralnym aspektem władzy są najróżniejsze przejawy przemocy, przymusu, ogólnego podporządkowania całych społeczeństw niewielkiej garstce uprzywilejowanych nierobów, którzy w celu zabezpieczenia swych żywotnych interesów tworzą niższe poziomy piramidy obsadzając je osobami sobie podporządkowanymi i lojalnymi, a następnie powierzają im narzędzia represji i zniewolenia. Takimi narzędziami jest np system fiskalny czy system prawny. Dodatkowo tworzona jest iluzja wolności, praworządności, praw obywatelskich, itp. Zainteresowanych zgłębieniem tego tematu odsyłam do specjalistycznej literatury oraz opracowań.

W tym miejscu należy wyraźnie zaznaczyć, iż system dba wyłącznie o swoje dobro oraz dobro tych, którzy go reprezentują często ze szkodą dla ogółu społeczeństwa, a tym bardziej jednostki. To, iż władza dba o obywatela i jego dobro to wyłącznie puste frazesy, bajki dla naiwnych. Z tego, co wyżej jasno wynika, iż system władzy to system oszukańczy, zakłamany

oparty na wyzysku, obłudzie i cierpieniu. Czy zatem może pochodzić od Boga? Na przestrzeni wieków przedstawiciele władzy dokładali starań by utrzymać społeczeństwa w takim właśnie przeświadczeniu. Prawda jednak jest zupełnie inna. Wszelka władza pochodzi od Szatana, dlatego też sprawować ją mogą wyłącznie jednostki zdegenerowane, zaślepione, będące na jednym z najniższych poziomów rozwoju ducha i świadomości. Powyższe stwierdzenie potwierdza także poniższy cytat z Listu do Efezjan oraz Ewangelii Mateusza:

*Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.* (Efezjan 6:12)

*A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: "Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu".* (Mateusza 20:25-28)

Ponadto, gdyby system władzy w takiej formie w jakiej go znamy w istocie pochodził od Boga, to dlaczego nie obserwujemy podobnych relacji w przyrodzie? Nawet wśród tak zorganizowanych społeczności jak mrówki, termity czy pszczoły?

W tym miejscu rodzi się pytanie: jaki mamy wybór? Anarchia? Niezupełnie. Do rozwoju społeczeństwa i cywilizacji (cokolwiek pod tym pojęciem rozumiemy) wymagana jest organizacja, a ta nie byłaby możliwa bez planowania, synchronizacji, współpracy i rozdziału zadań. Na tym właśnie polega szatański przekręt. Wmówiono ludziom, iż władza pochodzi od Boga, a Bóg przecież... nie stworzył władzy, która niewoli, gdyż ustanowił Prawo Wyboru i

szanuje Wolną Wolę wszystkich samoświadomych istot. Uszanował nawet wybory i wolę Szatana pomimo, iż ten ostro robi mu w grządk!

## II. System Komórkowy

Alternatywą jest wspólnota oparta na tzw systemie komórkowym. W systemie tym podstawową komórką społeczną jest Gospodarstwo Domowe (rodzina), które typuje jednego przedstawiciela je reprezentującego przed innymi przedstawicielami Gospodarstw Domowych (w skrócie GD). Przedstawiciele GD z jednego obszaru, umownie nazwijmy go gminą tworzą Radę i spośród siebie wybierają Starszego Gminy, który będzie reprezentował ich przed Starszymi z pozostałych Gmin znajdujących się na sąsiadujących obszarach. Jednak Starszy nie otrzymuje immunitetu czy też gwarancji władzy. W każdej chwili może zostać odwołany i zastąpiony kimś, kto lepiej będzie pełnił tę funkcję.

Dalej organizacja wygląda prawie podobnie jak w obecnych samorządach, to jest Gminy sąsiadujące ze sobą tworzą większą komórkę, tworzącą Radę Powiatu. Rady Powiatu są zorganizowane w Rady Województw, a te w największą komórkę czyli Radę Państwa. Na tym jednak podobieństwa się kończą. Rady Powiatu, Województwa i Państwa są organizacjami nietrwałymi i bardziej umownymi niż instytucjonalnymi. Ponadto przedstawiciele Rad "wyższych" nie mają żadnej władzy i służą za pośredników oraz synchronizatorów.

Przykładowo założmy, że na dany powiat składa się 2 tysiące gmin. Jednak problem, który należy rozwiązać dotyczy zaledwie 100 gmin. By go rozwiązać nie konsultują się wszyscy przedstawiciele Rad Gmin lecz wyłącznie ci, których gmin to dotyczy czyli tych 100. Przedstawiany jest problem, ewentualne rozwiązania, a następnie wraca do poszczególnych Rad Gmin celem podjęcia decyzji przez przedstawicieli GD. Następnie decyzje GD są synchronizowane i realizowane. Przypomina to wieczne referendum.

Nie istnieją prawa lecz zaakceptowane przez ogół zasady normujące współpracę i współlistnienie. Zasady nie są trwałe i w każdej chwili mogą ulec zmianie na wniosek większości GD. Nie istnieją pieniądze, gdyż są zbędne. Każdy ma to, co potrzebuje. A skoro nie istnieją pieniądze, a każdy może mieć to, co jest mu potrzebne, praktycznie nie istnieje problem przestępczości. Istnieje prywatność lecz nie istnieje prawo własności do nieruchomości. Nie istnieje prawo dziedziczenia. Budynek oraz ziemia do nikogo nie należą, a jedynie są gospodarowane. Prawo gospodarowania otrzymuje się większością zgodą poszczególnych GD. Decyzja może być odwołana jeśli gospodarz zaniedbuje powierzone mienie lub wykorzystuje je niezgodnie z intencjami społeczności lokalnej. Nikt nie jest przywiązany do określonej pracy czy stanowiska. Każdy ma prawo zgłosić chęć zdobycia doświadczenia w innym fachu. Praca rozdzielana jest na wszystkich członków społeczności w miarę równomiernie i zależnie od potrzeb. Nikt nie pracuje ponad miarę, chyba, że takie wyraża życzenie.

W Utopii główny nacisk kładziony jest na naukę i rozwój. Każdy członek społeczności zachęcany jest do zdobywania nowych doświadczeń, podróżowania, zwiedzania, a w efekcie pogłębiania swej wiedzy i ustawicznego doskonalenia.

Pozornie można odnieść wrażenie, iż w pewnym stopniu przypomina to komunizm. Lecz jest to

pozorne wrażenie. Przede wszystkim nie istnieje hierarchia władzy. Czy taki system jest realny? Tak żyli pierwsi Chryścijanie, tak żyją wspólnoty Amiszów oraz Indianie trwający przy swojej tradycji, np Indianie Hopi. Jednak wprowadzenie go w obecnych społeczeństwach wydaje mi się, iż nie jest możliwe. Podstawową przeszkodą są sami ludzie i ich mentalność.

Czy podoba się Wam taki system ekonomiczno-społeczny? Nie wiem, nie mniej sugeruję rozpocząć przyzwyczajanie się do tej myśli, gdyż tak właśnie będzie funkcjonował świat po przemianach. Na zakończenie [polecam filmik](#) . Warto zmarnować 4 minuty swojego życia na jego obejrzenie....